

Kwestionariusz.

1. Dane osobiste / imię i nazwisko / stopień, wiek, zawód i stan cywilny.

odp. Mi. Ochotr. Swizdakówna Janina lat 18 <sup>panna</sup> wren

2. Data i okoliczność aresztowania.

odp. 10 lutego 1940 r. z osady Purnimeinere w g. Nowogródek. Wywieziono mnie z matką z czterema braćmi i dwiema siostrami młodszymi, odemnie tylko jeden brat był starszy o rok odemnie, jako redziun osadniczy.

Natomiast ojciec był aresztowany we wrześniu 1939 r. po przyjeździe bolszewików i wywieziony został do Rosji miasta Ostaszkowa, w którym do dziś dnia wiadomości nie mamy.

3. Nazwa obozu / więzienie - miejscowość przymuszonych robót /

odp. Byliśmy w posesitka № 44 w Wologockaj obłastie stajego Dorega. Przymusowe roboty były w lesie i na splawach. Robota obowiązywała przez cały

od lat 13 do 70. Uprawnidliniony był ten, kto się potoczył i jemu nie mogli wstać, lub kto miał wysoką temperaturę to dostawał sprawkę. Kto się na robotę zjawił chociaż 5 minut więc go sądzono i nie otrzymywał chleba.

4. Opis obozu, wzięcia i t.p. | teren budynku, higiena warunki mieszkaniowe.

odp. My byliśmy na polu odległym od stacji. Na okoto był las i ogromne mozarary, gdzie w lecie nie można się było nigdzie dostać. To też jeśli nie zdążyli zrobić zapasu produktów w zimie, to w lecie ludzie puchli z głodu. Byli przeważnie jagodami i grzybami.

W zimie natomiast były trudne warunki do utrzymania rodziny. Najczęściej nas uciępieli żony osadników z dziećmi, bo ich mężowie byli wywiezieni osobno. Mieszkałiśmy w barakach, które własnoręcznie budowaliśmy. Tam mieszkałiśmy płaciliśmy od  $m^3$ , a za klozety od osoby.

Życie do tego umożliwiali nam pluskwy i tarakany

5. Skład Yenców, wzięciów, zesłańców (narodowości, kategoria przestępstw, poziom umysłowy i moralny, wzajemne stosunki).

Odp. Zesłańców było ponad 500 osób, byli przeważnie osadnicy, lesnicy i gajowi. Stosunki wzajemne były dobre, z wyjątkiem tych którzy dorosli. N. K. W. D. najmniejsze przewinienie, takim przestępcą był Krawczyk Jan z osady Pucimierz 1 pocz. Turce, pow. Stolpce woj. Nowogódek, był osadnikiem. Wygłaszał on przemówienia przeciw Polsce, przymuszał on nas do roboty a wieczorem zdawał sprawozdanie komendantowi. Drugi takim Krawczyk krewny Filipowicz Leon, kawsler lat 25-gajowy który zmuszał młodzieńców do organizacji komunistycznych i inne sprawozdania zdawał komendantowi. W obecnym czasie jest w wojsku Polskim. Kanckinie. Było takich więcej, ale dokładnie o nich nie wiem.

6. Życie w obozie i o wzięciu / przebieg przeciwnego

dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenie  
wyżywienie, ubranie, życie koleżeńskie i kultu-  
ralne.

odp. Życie na powiatku było ciężkie, ciągle tylko  
słyszałam szlochanie matki, która rozpaczała  
że nas meina cygnur karmić, lecz stale nas  
pocieszała że jwi niedługo tak będzie.

Pracować mi było kamn tylko ja z starszymi to  
mogłam pracować, bo maminia cały czas choro-  
wała a reszta byli małoletni; wzię na-  
wet te 600 gram chleba nie było zaco wykupić.  
Wszystko wydawano po kartkach, ubrania  
cieplego nie było. Niepracujące otrzymywały tylko  
400 gr. chleba poratemu nie więcej, tylko ten  
co pracował to otrzymywał 600 gr. chleba i jedną  
porcję zupy, to była tylko zabarwiona woda.  
Życie koleżeńskie było dość dobre wolne chwile  
spędzaliśmy zawsze razem.

4. Stosunki władz N. K. W. D. do Polaków / spóźn

badania, tortury, kary propagandy, komuni-  
styczne i informacje o Polsce.

odp. Władze odnosiły się do nas srogo, niewolno  
nam było zbierać się razem, ani modlić się  
kniży i obraco niewolno było trzymać  
tylko karali miszocy. Gdy ich przykaramia  
ktoś pnestąpił więc sądzili lub wsadzali do  
"katodny", albo w noc o 12 godki. wotali na  
badania. W. K. W. D. mówiło nam na  
zebraniach że my jni Polski nigdy nie  
ujrzyemy i wolny Polska nigdy nie będzie.  
Ze my tak sama porostaniemy na porostku  
tak jak ukraińcy, który jni siechą po 10 lat.

8. Pomoc lekarska szpitalna, śmiertelność  
(wymień nazwy, zmarłych).

odp. Lekarzem był Żyd - Polak i rozjanka.

Chorych leczyli tylko "termometrem" i aspiryną.  
Potem Polacy wybudowali szpital który był  
zawsze zapelniony chorymi: ludzie chorowali

przewarzenie na tyfus brzuszy i orenwonty.  
Na posiołku zmarło ponad 30 osób, a

Wtem też zmarł mój brat Mieczysław lat pięć.

14. Zmarł dlatego że nie miał co jeść i  
do tego silnie się przezębował przy pracy w lesie.  
Bo ubrania ciepłego mi by było za mało kupić i gdzie.  
Potem ludźmi zmarło w okresie na potudnie.

9. Czy jaka była łączność z rodziną. ②

odp. Naogół korespondencja była dość dobra,  
ale listy były zawsze cenzurowane przez  
Korrespondenturę. My natomiast korespondencję  
nie mieli, bo ojciec żadnej wiadomości  
o nas nie miał, a ojca rodzina była  
pod zaborem nie wiedział. Matursi rodzina  
była na Wielkopolsce i początkowo otrzymywa-  
liśmy parę listów i poczek, potem żadnej  
łączności nie mieliśmy. ①

10. Kiedy została zwolniona i w jaki  
sposób dostaję się do armii.

odp. Zwolnieni zostaliśmy 1 września 1941 r.

Niedługo po zwolnieniu 10 lutego 1941 r.  
z trudnością wydostaliśmy się z obojtku.  
Dojeżdżaliśmy do pierwszej placówki, więc  
wtedy zaopiekowali się nami władze Polakie  
i cały czas wtedy jeździliśmy pod opieką  
władz Polakich. Gdy przyjeżdżaliśmy na  
potudnie to wstępiliśmy do obozu  
junackich. Dwie najmłodsze siostry  
były w sierocinicy. Mamma otrzymała  
produkty z opieki angielskiej. Dwóch braci  
wstępili do wojska, który obecnie są w  
Kanekinie. Jeden brat najmłodszy wstępil  
do Junaków, który teraz jest w szkole  
Junaków. Mamma została w Rosji w  
Szpitalu, <sup>(do dziś nie mam wiadomości.)</sup> a siostry z sierociniec  
Ojczyzną do Afryki.

Jut - losi smarku